

opusdei.org

Wywiad w "Avvenire" (Włochy): "Wiele pozostaje do zrobienia, aby na nowo odkryć rolę świeckich".

Wywiad z prałatem Opus Dei we włoskiej gazecie "Avvenire" z okazji jego niedawnego spotkania z rodzinami ze szkół FAES w Mediolanie.

02-07-2024

Opus Dei wyrusza w prawdziwą "podróż", na zaproszenie papieża, aby na nowo odkryć świeżość i siłę swoich początków. Co w tej podróży wychodzi na pierwszy plan?

We wszystkich krajach, w których Opus Dei jest obecne, co 10 lat odbywają się tak zwane "zgromadzenia regionalne". Są to cenne chwile dialogu i refleksji. Odkrywamy w nich pragnienie powrotu do tego, co najważniejsze, do charyzmatu, szukając sposobu, by lepiej nim żyć i komunikować go w obecnych okolicznościach. Na przykład jedną z kwestii, która wyłania się z tych zgromadzeń, jest pragnienie oparcia pracy apostolskiej Dzieła w coraz większym stopniu na szczerej przyjaźni i przemianie serca, a nie na strukturach, dziełach czy aktywnościach.

Metoda, jaką wskazano dla tej refleksji, to szerokie konsultacje, w których uczestniczą wszyscy członkowie Opus Dei, a także inne osoby spoza Prałatury. Czy można nam wyjaśnić powody, dla których, w kluczu synodalnym, zdecydowano się na tę opcję?

Podobnie jak Kościół jako całość, Opus Dei jest rodziną, a kiedy rodzina musi podjąć ważną decyzję (wyzwania lub priorytety), wszyscy są słuchani. Skontaktowaliśmy się z Sekretariatem Synodu, który zachęcił nas do przeżycia regionalnych zgromadzeń Prałatury jako szczególnego czasu słuchania. Każde zgromadzenie miało momenty spotkania na poziomie lokalnym, w grupach dyskusyjnych, z kwestionariuszami, wymianą międzypokoleniową. Proces ten był równoczesny z uczestnictwem wielu członków Opus Dei w diecezjalnych

etapach Synodu na temat synodalności w ich diecezjach.

Opus Dei zbliża się również do setnej rocznicy założenia: jakie kroki są planowane i czego można się spodziewać po tak długich przygotowaniach?

W latach poprzedzających stulecie chcemy zadać sobie pytania dotyczące potrzeb i wyzwań Kościoła i świata. Chcemy pogłębić naszą tożsamość i zbadać, w jaki sposób Dzieło może przyczynić się do uświęcenia zwykłego życia poprzez swój charyzmat. Dlatego w tym czasie będziemy patrzeć na całość naszego horyzontu apostolskiego (Kościół i świat) oraz na jego część wewnętrzną (Dzieło), w nadziei, że oba sposoby patrzenia zbiegną się w momencie łaski. Kiedy myślę o stuleciu Opus Dei, przychodzi mi na myśl modlitwa, którą błogosławiony Alvaro osobiście skierował do

naszego Pana: "Dziękuję, przebacz mi, pomóż mi bardziej". W pewnym sensie wszyscy powinniśmy żyć tym dążeniem w obecnym czasie.

Jak przebiegają prace nad zmianą Statutów?

Jak powiedział Papież, celem dostosowań jest zachowanie charyzmatu i natury Opus Dei, bez ograniczania go lub tłumienia: na przykład poprzez podkreślenie jego świeckiego charakteru i faktu, że ponad 98% członków to osoby świeckie, mężczyźni i kobiety, którzy żyją swoim powołaniem na ulicy, w rodzinie, w pracy. W tym celu odbywa się seria spotkań przedstawicieli Dykasterii ds. Duchowieństwa z czterema kanonistami z Opus Dei, trzema profesorami i jedną profesorką. Ponieważ wciąż jesteśmy w trakcie tego procesu, nie mogę podać więcej szczegółów. Mogę jednak zapewnić,

że praca odbywa się w klimacie dialogu i zaufania.

Świeckość, tak charakterystyczna dla Opus Dei, z centralną ideą uświęcenia pracy i życia codziennego, jest jedną z najważniejszych cech Kościoła w całym okresie posoborowym: to tak, jakby "skarb" Dzieła stał się dziedzictwem całego katolicyzmu. Czy ta cecha, tak ważna w jego duchu, mówi coś nowego dzisiejszemu Opus Dei?

Pamiętam, że w dniu kanonizacji świętego Josemarii znany przywódca związków zawodowych w Polsce powiedział dziennikarzom, że jako przedstawiciel pracowników świętuje, ponieważ mają oni nowego "patrona". W rzeczywistości uświęcenie pracy jest skarbem, który Jezus pokazał nam podczas trzydziestu lat swojego ukrytego życia, pracując i utrzymując w ten

sposób swoją rodzinę. Święty Josemaria przypominał o tym ze szczególną mocą. Dziś jednak, choć przesłanie to stało się dziedzictwem całego Kościoła, wiele pozostaje do zrobienia, aby na nowo odkryć fundamentalną rolę świeckich, ich eklezjalną odpowiedzialność i nieskończone możliwości ewangelizacji społeczeństwa.

Świeccy to prawie wszyscy członkowie Opus Dei, którzy są zatem zanurzeni w realiach świata, uważni na to, co się dzieje, od wielkich ran ludzkości po nowe możliwości, które się otwierają. W jaki sposób Dzieło uczestniczy w zmianach i cierpieniach naszych czasów?

Trwające wojny, problem osamotnienia i ubóstwa oraz, ogólnie rzecz biorąc, cierpienia tak wielu ludzi nie mogą pozostać tematem bieżących wiadomości, ale muszą

angażować wszystkich. W swoich katechezach w Ameryce Południowej święty Josemaria zachęcał tysiące ludzi do posiadania wielkiego serca, naśladując Chrystusa na krzyżu, który miał otwarte ramiona, aby przyjąć wszystkich bez wyjątku. W ten sposób każdy członek Dzieła powinien działać na rzecz łagodzenia cierpienia, niosąc Bożą miłość do najbardziej odległych zakątków społeczeństwa. Bóg powierza wszystkim ochrzczonej Boże zadanie budowania świata (rodziny, sąsiedztwa, postępu, sztuki, rozrywki) jako swoim dzieciom.

Świeckość oznacza również gotowość do stawienia czoła nowym wyzwaniom: czego oczekuje się od członków Dzieła i co pojawia się na świecie z ich inicjatywy?

Inicjatywy członków dostosowują się i powstają zgodnie z nowymi

potrzebami. Na przykład w Madrycie powstał szpital "Laguna", który opiekuje się nieuleczalnie chorymi; ludzie z Dzieła wraz ze swoimi przyjaciółmi w Kolumbii stworzyli grupę wspierającą więźniów; słyszę o innych członkach Opus Dei w krajach Europy Wschodniej, którzy przyjmują rodziny będące ofiarami wojny; jestem również szczególnie zadowolony z inicjatywy rodzin, które pomagają innym rodzinom żyć po chrześcijańsku, wspierając się nawzajem i rozszerzając tę pomoc na innych przyjaciół, na inne małżeństwa... Są to niektóre przykłady walki z ubóstwem materialnym i duchowym, które przypominają nam o tym, co święty Josemaría robił od samego początku z chorymi i potrzebującymi w Madrycie w latach trzydziestych XX wieku, starając się zaangażować pierwszych młodych ludzi, którzy poszli za nim. Ale odpowiedź na nowe wyzwania społeczne

konkretyzuje się przede wszystkim poprzez pracę zawodową, starając się tworzyć relacje sprawiedliwości - warunki pracy, płacenie podatków... - , służby, przyjaźni. Wymiar społeczny chrześcijanina, choć z różnymi przejawami, powinien być dla nas wszystkich wyzwaniem, aby próbować przekształcić nasze życie w dawanie, w sianie pokoju i radości.

Escrivá często przypominał swoim duchowym dzieciom o ich obowiązku "służenia Kościołowi tak, jak Kościół chce, aby mu słuźono": jak dziś odczytywać to jego słynne zdanie?

Powiedziałbym, że jego znaczenie nie zmieniło się od dnia, w którym zostało wypowiedziane: miłość do Kościoła i Papieża jest w DNA przesłania świętego Josemarii. Z praktycznego punktu widzenia przekłada się to na jak najskuteczniejszą pomoc w

diecezjach, w których żyją członkowie Opus Dei i do których należą. Na przykład jest wielu świeckich, którzy aktywnie współpracują w katechezach lub kursach przedmażeńskich w swoich parafiach, w inicjatywach charytatywnych, takich jak Caritas, w działaniach z młodzieżą i tym podobnych. Jednocześnie otrzymuję wiele próśb od biskupów diecezjalnych, aby ten czy inny ksiądz współpracował w parafii, w szpitalu, w jakiejś posłudze dla diecezji. Kiedy tylko jest to możliwe, chętnie współpracujemy.

Na co wskazuje dziś typowo świecka inicjatywa, jaką są szkoły grupy FAES (Famiglia e Scuola: Rodzina i Szkoła), w których uczestniczą osoby związane z Dziełem i wielu jego przyjaciół, również niewierzących?

Pięćdziesiąt lat tej instytucji to ważne dziedzictwo w służbie rodziny w wychowaniu dzieci. Cieszę się z tego kamienia milowego i zachęcam rodziny do kontynuowania tej drogi, z życzliwością i zdecydowaniem, które są tak typowe dla Włochów.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wywiad-w-avvenire-wlochy-wiele-pozostaje-do-zrobienia-aby-nanowo-odkryc-role-swieckich/>
(10-04-2026)